

Numer 7 Kraków, czerwiec 2010

Lawiny, muzyka i biznes

Z Pawłem Chrustkiem, doktorantem Instytutu Geografii i Gospodarki Przestrzennej UJ, stypendystą programu Ventures rozmawia Aleksandra Lubnicka, CITTRU.

O badaniach naukowych

Spotykamy się między Twoim powrotem ze Szwajcarii i Karkonoszy, a wyjazdem na Słowację i we włoskie Dolomity, to dosyć bogaty program jak na ferie doktoranta?

Te wyjazdy dotyczą badań związanych z doktoratem, a także mojej działalności w fundacji. Wszystko to się razem przenika, a u podstaw są moje pasje zimowo-śniegowe.

Zacznijmy od badań jakie prowadzisz w trakcie swojego doktoratu.

Zajmuję się lawinami, a dokładniej kartografią lawinową czyli badaniami, które prowadzą do wskazania lokalizacji zagrożeń. Wszyscy wiemy, że lawiny pojawiają się gdzieś w górach, ale często jest to zjawisko występujące niespodziewanie. Są jednak pewne prawidłowości, które mogą pomóc wskazać miejsca szczególnego zagrożenia lawinowego. Do tych badań stosu-

ję technologie systemów informacji geograficznej (GIS) czyli „cyfrową geografę”.

ciąg dalszy na str. 2



Paweł Chrustek (fot. Krzysztof Sordyl)

piszcie!

Nauka 2.0? Czekamy na Wasze teksty

Nowoczesna nauka, Nauka 2.0, następną nauką to popularne określenia współczesnej wiedzy i jej okolic: „konszachtów” z biznesem, innowacyjności, działań promocyjnych i popularyzatorskich, marketingu nauki, multidyscyplinarności, pozyskiwania funduszy, nowatorskich tematów badań, obecności nauki w Internecie, zderzenia wiedzy uniwersyteckiej z kulturą popularną i mediami, itp. Tęgo wszystkiego co możemy zawrzeć w skrócie NIMB (Nauka, Innowacje, Marketing, Biznes). **Jaka naprawdę jest Nauka 2.0 i jak się objawia? - czekamy na Wasze teksty i komentarze. Każdy artykuł przyjęty do druku = 400 zł dla autora.**

Zachęcamy do nadsyłania własnych tekstów, prosząc o **wzięcie pod uwagę** m.in., że:
• nie wprowadzamy ścisłych kryteriów czym jest Nauka 2.0 - to szerokie pole dla Waszych tek-

stów. Piszcie zarówno o badaniach naukowych (w kontekście 2.0), jak i uprawianiu nauki.

- teorie, opinie, poglądy zawsze ilustrujcie konkretnymi przykładami. Stosujcie różne formy tekstów: piszcie relacje, róbcie wywiady, twórcie rankingi, przesyłajcie felietony, itd. Humor mile widziany.
- NIE dla przedruków - nawet z własnych stron www.
- na 90% fragment pracy dyplomowej nie jest tym czego oczekujemy.
- jeśli czytając powyższe wskazówki doszłście do wniosku, że to bardziej dziennikarstwo (naukowe, biznesowe, internetowe itp.) niż tworzenie tekstów naukowych (akademickich).... to macie RACJĘ :)

Pozostałe wskazówki, warunki techniczne, informacje jak nadsyłać:

www.cittru.uj.edu.pl/?q=pl/node/1188/

w numerze

Cytować, kopiować, linkować

Co i jak można cytować? Prawa twórcy a swoboda wymiany myśli. Internet a prawa autorskie. Plagiat i linkowanie. Cytowanie z internetu oraz wykorzystywanie cudzych tekstów w działalności komercyjnej. W tym numerze NIMBa praktyczny poradnik prawa autorskiego dla naukowców.

czytaj na str. 3-4



Michał Parczewski - Gen Biznesu, praca nadesłana na konkurs „Nauka <> Biznes”

w numerze

Skrzydła naukowego biznesu

„Z nieba mi pan spada!” - być może tak brzmiał okrzyk zdeterminowanego wynalazcy, któremu udało się pozyskać inwestora. I może właśnie ten entuzjazm stał się źródłem nazwy Anioły Biznesu, którym określa się prywatne osoby wspierające autorów nowych, biznesowych idei. Ale w ziemskiej rzeczywistości Business Angels w niewielkim stopniu przypominają dobrotliwe cherubiny, twardo stąpając po gruncie ekonomicznego profitu.

czytaj na str. 5-6

konkurs



Zobacz: www.cittru.uj.edu.pl

z sieci/w sieci

NIMBoskop



Zobacz:

www.facebook.com/cittru

Serwis www.physorg.com informuje o odkryciu w kanadyjskich lasach największej na świecie tamy bobrów. Prawdopodobnie jej budowa zaczęła się już w połowie lat 70-tych i doprowadziła do stworzenia prawie kilometrowej zapory. Tama jest tak duża, że bez problemu widać ją z kosmosu.

W internecie dzieją się różne rzeczy, nawet te natury niebiańsko-piekielnej. 7500 klientów brytyjskiego serwisu GameStation oddało swe dusze podpisując - bez czytania - klauzulę, że „wyrażają zgodę, aby sklep legalnie i niezbywalnie stał się posiadaczem ich dusz” (za: gadzetomania.pl).

Sony wycofuje się z produkcji komputerowej dyskietki. Ileż wspomnień związanych jest z tym przenosicielem plików (o pojemności „aż” 1,4 MB). ...Łza się w oku kręci. Na co teraz przyjdzie kolei: kasetę VHS, płytka CD?

Razem z dyskietką na technologicznej emeryturze ląduje polski komputer „Odra”. Ostatnie urządzenie zostało wyłączone w lubelskim oddziale PKP (bez skojarzeń z jakością kolejowych usług). Teraz „Odra” będzie stać sobie gdzieś z boku i patrzeć jak pecety i inne notebooki zasuwiają w pocie procesorów :) (za: technologie.gazeta.pl)

Testy genetyczne dla każdego i w domu. Testy zwane Insight (Wgląd), w cenie od 20 do 30 dolarów za zestaw do badań wprowadza do aptek sieci Walgreens w USA firma Pathway Genomics. Ponoć pomagają wykryć predyspozycje chorobotwórcze. No właśnie... predyspozycje, a nie choroby, czy wszystkie wykryją czy tylko część, jaka jest ich efektywność itd? Pytania można mnożyć. Nie mniej jednak wydaje się że stoimy w obliczu rewolucyjnej innowacji. (za: rynekzdrowia.pl)

Kiedy polski naukowiec zdobędzie Nagrodę Nobla? Odpowiedzi na to pytanie zadane w ankiecie na naszym Facebooku rozkładają się mniej więcej po równo, poczynając od „już niedługo (1-2 lata)” po „nigdy”. Odrobinę więcej głosów niż pozostałe zdobyła opcja „Coś czuję, że stanie się to w 30 rocznicę obalenia komunizmu”.

opracował Piotr Żabicki

Lawiny, muzyka i biznes

kontynuacja ze str. 1

Co będzie ostatecznym produktem Twoich badań - informacje, które spiszesz w swojej rozprawie doktorskiej, metoda, narzędzie czy może mapy zagrożenia lawinowego?

Te badania podzielone są na część metodyczną, w której tworzę narzędzie pozwalające w sposób półautomatyczny, na zasadzie aplikacji komputerowej, szukać miejsc zagrożenia lawinowego.

Kolejny aspekt badań to dostosowanie modeli, których używa się w krajach alpejskich do naszych warunków, niższych gór. Są to modele częściowo gotowe, ale nie na zasadzie maszyny, która liczy i podaje wyniki.

Innowacyjną częścią projektu jest też wskazanie nowych metod pozyskiwania danych na temat lawin. Gdy spada lawina chcemy znać grubość obrywu, wiedzieć jaki tam występuje śnieg itd., ale wejście na lawinisko jest bardzo niebezpieczne. Metody, które proponujemy wykorzystują technologie, które wcześniej nie były zastosowane do takich działań. Testujemy różne ciekawe rozwiązania po to żeby zbierać informacje szybko, tanio i bezpiecznie. Więcej o projekcie można przeczytać na www.scavalanches.annapasek.org.

O stypendium

Uzyskałeś stypendium Fundacji na rzecz Nauki Polskiej w ramach programu Ventures [więcej o programie Ventures: www.fnp.org.pl]. Granty te otrzymują studenci i doktoranci, których badania mogą być wykorzystane w gospodarce. Jak udowodniłeś, że Twoje wyniki znajdują zastosowanie?

Prawdopodobnie moim dużym atutem było powiązanie z ratownictwem górskim. Od 1997 roku czynnie działam w Grupie Podhalańskiej GOPR, więc przez te lata ze śniegiem i z wypadkami w górach miałem bardzo dużo do czynienia. Pod lawinami giną turyści, ale także ratownicy. Wyniki moich badań mogą przyczynić się do poprawy ich bezpieczeństwa.

Wiedza, gdzie występują lawiny może też pomóc w planowaniu przestrzennym. Lawiny niszczą ogromne połacie lasów, zdarza się, że zasypują drogi, mosty. Zatem lokalizacja zagrożeń lawinowych jest ważna jeśli myślimy o gospodarce zasobami przyrodniczymi czy inwestycjach.

Jakie masz rady dla tych, którzy będą się starali o stypendium Ventures?

Przede wszystkim dobry pomysł. Trzeba nad nim myśleć nie w momencie gdy zaczynamy pisać wniosek, ale zacząć pisać wniosek gdy mamy już pomysł.

Ważne jest też aby dokładnie czytać dokumentację konkursową - dostawałem dużo maili, w których ludzie gratulowali i pytali o odpowiedź jak stypendium otrzymać. Odpowiedzi na wiele z tych pytań znajdują się właśnie w dokumentacji konkursowej.

Ja za pierwszym razem nie otrzymałem stypendium. Zarzucono mi na przykład, że nie współpracuję z innymi podmiotami za granicą, podczas gdy miałem to w garści od kilku lat, tylko o tym nie napisałem. To była moja wina, mój błąd. Pamiętajmy też, że można liczyć na pomoc CITTRU w dopełnieniu formalności, ale wniosek musimy wypełnić sami, nikt za nas tego nie zrobi.

O Fundacji i zdobywaniu doświadczeń

Wspomniałeś, że Twoje badania naukowe wiążą się z działalnością w fundacji. Jaka to fundacja?

Jest to Fundacja im. Anny Pasek, doktorantki UJ, która zginęła w Alpach.

Moja działalność w fundacji wiąże się także z pracą naukową, pozwala na połączenie teorii z praktyką. Na przykład przy współpracy z naszym partnerem strategicznym, firmą ESRI Polska (Environmental Systems Research Institute), realizujemy projekt „GIS dla GOPR”, którego celem jest wdrożenie zaawansowanych systemów GIS w polskim ratownictwie górskim.

Fundacja im. Anny Pasek to Organizacja Pożytku Publicznego, powstała na początku 2008 roku.

Głównymi celami fundacji są: promocja systemów GIS i teledetekcji środowiska oraz działalność badawcza i profilaktyczna w zakresie bezpiecznej eksploracji górskiej.

Ważnym zadaniem Fundacji jest także integracja środowisk w celu sprawnego przekazywania informacji.

Więcej o Fundacji: www.annapasek.org

Łączysz pasje naukowe, pracę w fundacji i biznes. Czy tego można się nauczyć?

Moim zdaniem tego brakuje w programie nauczania studentów - budowania zdolności zachowania na rynku, zajęć dotyczących biznesplanu, komercjalizacji, negocjacji.

Oprócz tego, że działam w ratownictwie, dużo przepracowałem zawodowo w biurze projektowym, gdzie tworzyłem sieci telekomunikacyjne. Zupełnie inna dziedzina, ale bardzo dobra firma, która dała mi podstawę, aby myśleć w sposób poukładany - realizujemy pewien projekt, mamy budżet, harmonogram, zadania. Takie miękkie umiejętności są potrzebne nawet gdy zostajemy na uczelni, bo musimy zdobywać fundusze, organizować projekty, partnerstwa biznesowe, negocjować z firmami. Na UJ jest CITTRU, które organizuje szkolenia, ale takie właśnie zajęcia powinny być w programie studiów.

ciąg dalszy na str. 7

Prawo autorskie dla naukowców

Dynamiczny rozwój nauki stawia przed nami kluczowe pytanie: jakie są granice zgodnego z prawem odwoływania się do cudzej twórczości naukowej oraz korzystania z różnych w tym tzw. „wolnych” źródeł informacji? W tym tekście postaram się odpowiedzieć na to pytanie.

Zarówno profesor czy doktor przygotowujący rozprawę naukową, prezentację multimedialną na zajęcia lub komunikat konferencyjny; jak i student piszący pracę zaliczeniową lub dyplomową, przygotowujący raport z badań, tworzący stronę internetową **powinni znać podstawowe zasady prawa autorskiego**. A zasady te uwzględniają potrzebę ochrony interesów naukowców-autorów, jak i naukowców-użytkowników. Jednocześnie dostrzegając konieczność ochrony autorów nie może nam zniknąć z pola widzenia **potrzeba realizacji idei swobody wymiany myśli**, wypowiedzi i krytyki naukowej, które nierozdzielnie związane są z wykorzystywaniem cudzej twórczości.

INTERNET A PRAWO AUTORSKIE

Nowe technologie cyfrowe dają nieograniczone możliwości udostępniania utworów w sieciach komputerowych oraz kopiowania (zwielokrotniania) cyfrowych wersji utworów. W praktyce łączy się z tym także ryzyko **większego niż dotychczas naruszenia praw autorskich**.

Sam fakt umieszczenia utworu w Internecie na ogólnodostępnych stronach www NIE oznacza, że autor „automatycznie” zrezygnował czy został pozbawiony przysługujących mu praw autorskich. Nawet decydując się na „wolne” jak mówimy potocznie, udostępnianie utworu, na przykład z wykorzystaniem licencji CC (creative commons; np. w otwartych repozytoriach naukowych), autor nie „wycofuje” przysługujących mu praw. Mając świadomość posiadania praw autorskich - rozpowszechnia swój utwór opatrzone licencją CC, aby umożliwić znacznemu gronu odbiorców, zgodne z obowiązującymi przepisami, korzystanie z niego (ale na warunkach określonych w tych licencjach).

Pamiętaj: podręcznik (lub inny utwór) w formie tradycyjnej (papierowej) książki, jak i w wersji elektronicznej (dostępny na stronie www) to z punktu widzenia prawa autorskiego ten sam utwór.

Gdy mówimy o wykorzystywaniu cyfrowych wersji utworów, to powinniśmy pamiętać, że dopiero od pewnego czasu opracowania naukowe tworzone są (i zapisywane) od razu w wersji cyfrowej (tzw. *digitally born*). Znaczna część utworów udostępnianych w internecie to dzieła, które zostały stworzone na innych nośnikach niż te służące do zapisu cyfrowego i dopiero następnie zostały zdigitalizowane (np. zeskanowane). Z punktu widzenia prawa autorskiego czynność digitalizacji - a właściwie należałoby powiedzieć jej rezultat (zapis cyfrowy) nie ma charakteru twórczego. Na rzecz osoby, która doko-



foto: Dimitri Castrique

nała samej czynności digitalizacji utworu nie powstaje prawo autorskie odrębne od prawa przysługującego twórcy.

NAUKA POD OCHRONĄ

Definicja utworu zawarta w prawie autorskim pozwala na **objęcie ochroną bardzo różnicowanej i szerokiej kategorii rezultatów działań twórczych o charakterze naukowym i dydaktycznym**. Oprócz artykułów i skryptów akademickich można wymienić np. komunikaty konferencyjne, prezentacje (w tym multimedialne), materiały egzaminacyjne, konspekty zajęć oraz prace zaliczeniowe studentów.

Ważna rzecz: użytek osobisty. Zbierając materiały do rozprawy naukowej możemy kserować potrzebne nam cudze utwory (np. artykuły naukowe), kopiować je z internetu i następnie przechowywać w celu zapoznania się z nimi w dogodnym czasie.

Na jedną istotną kwestię należy zwrócić uwagę. Mianowicie przyjęcie nawet stosunkowo niskich kryteriów, od których spełnienia uzależnione jest przyznanie ochrony (np. w jednym z orzeczeń sądowych uznano, że fragment składający się z 11 słów może mieć charakter twórczy), nie skutkuje tym, że rezultaty wszelkiej działalności naukowej są objęte monopolem autorsko-prawnym. Na przykład wyniki badań „jako takie” (podane w jednostkach liczbowych, wykresach) nie mają charakteru twórczego, podobnie jak odkrycie naukowe „jako takie”. Natomiast sposób przedstawiania tych wyników (w rozbudowanych bazach danych lub tabelach) czy odkryć (w formie artykułu naukowego, prezentacji na slajdach) takiej ochronie będą podlegały.

Nie oznacza to, że wyniki badań pozostają poza jakąkolwiek ochroną prawną i mogą być zawsze dowolnie wykorzystywane. Kodeks cywilny w art. 23 wśród wymienionych

ciąg dalszy na str. 4

warto wiedzieć

Podstawa prawna

Przepisy ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych z 1994 r. (tekst jednolity opublikowany w Dz. U. z 2006 r., nr 90, poz. 630 ze zm). Przepisy tej ustawy mają zastosowanie zarówno do utworów twórców polskich, jak i zagranicznych (które są wykorzystywane w Polsce).

Linkowanie

Jedną z form odwoływania się do cudzej twórczości jest tzw. **linkowanie (zamieszczenie odesłań do cudzych stron WWW)**. Co prawda za daleko idące byłoby porównywanie linków do tradycyjnych przypisów, ale nie mniej mogą one pełnić podobną rolę. Pomimo, że wyrażane są poglądy o „wolności linkowania” to **zakres swobody stosowania odesłań nie jest jednak nieograniczony**. Dozwolone jest stosowanie odesłań (nawet głębokich, tzw. deep links) do stron, które zawierają „legalne” treści (czyli takich, na których umieszczono utwory za zgodą autora). Natomiast stosowanie odesłań do stron internetowych, na których utwory zostały usytuowane bez zgody autora (lub wizerunek umieszczono bez zgody osoby na nim przedstawionej) może skutkować odpowiedzialnością z tytułu naruszenia prawa autorskiego lub prawa do wizerunku (np. uznano, że osoba która umieszcza link do strony na której bezprawnie udostępniano wizerunek, sama też dokonuje bezprawnego rozpowszechniania tego wizerunku).



foto: dlix

Jak cytować?

Od pewnego czasu wydawcy na stronie redakcyjnej podają propozycje oznaczania danej pozycji naukowej w przypadku cytowania. Także i takie oświadczenia nie mają mocy **bezwzględnie wiążącej, tj. nie zastosowanie się do nich nie może rodzić konsekwencji prawnych**.

warto wiedzieć

Nieskuteczność zakazów cytowania

Często twórcy lub wydawcy na stronie redakcyjnej (dotyczy to książek) lub na dole strony www umieszczają oświadczenie, z którego wynika, iż zakazane jest jakiegokolwiek rozpowszechnianie, kopiowanie, dokonywane jakimikolwiek środkami, całości lub części opracowania. Takie oświadczenia nie wywołuje skutku w postaci eliminacji możliwości wykorzystania utworu (w tym np. jego zwielokrotnienia) w ramach cytatu, kserowania czy sporządzenia wydruku ze strony www. Albowiem autor (wydawca) rozpowszechnionego utworu, udostępnionych publicznie wyników badań nie może w/w jednostronnym oświadczeniem wyłączyć stosowania „przywileju” przyznanego użytkownikom jakim jest tzw. prawo cytatu (art. 29 pr. aut.) czy dozwolony użytek osobisty (art. 23 pr. aut.).



fot. JanWillem Geertsma www.magicalviper.com

Plagiat

Jedną z form naruszenia prawa autorskiego jest plagiat, który polega na przywłaszczeniu autorstwa cudzego utworu. Wspominam o tym, gdyż brak oznaczenia lub niewłaściwe, niestaranne oznaczenie fragmentów cudzego utworu może być kwalifikowane właśnie jako plagiat. Wykrycie plagiatu w pracy naukowej, skutkuje nie tylko ponoszeniem odpowiedzialności cywilnej, karnej, ale i może stanowić podstawę odebrania tytułu zawodowego lub naukowego.

Prawo cytatu stanowi podstawę wykorzystania utworów w stosunku, do których nie wygasły jeszcze autorskie prawa majątkowe (czyli nie upłynęło 70 lat od śmierci autora). Ale zasada należytego oznaczania autorstwa wykorzystanego utworu dotyczy także utworów, których czas ochrony autorskich praw majątkowych upłynął. Albowiem w przypadku wykorzystania bez oznaczenia utworu autorstwa XIX-wiecznego autora będziemy także mieć do czynienia z plagiatem.

Prawo autorskie dla naukowców

kontynuacja ze str. 3

wprost obok nazwiska, czy dobrego imienia, tzw. dóbr osobistych przysługujących każdej osobie fizycznej wskazuje także „twórczość naukową i artystyczną”. Nie ma wątpliwości, iż na gruncie kodeksu cywilnego termin „twórczość naukowa” obejmuje rezultaty działalności naukowej przybierające postać odkryć naukowych, ujawnionych/sformułowanych reguł, praw - szczególnie z zakresu nauk ścisłych.

Zatem, o ile przejęcie cudzych wyników badań nie będzie stanowić naruszenia prawa autorskiego, zostanie jednak zakwalifikowane jako naruszenie dobra osobistego naukowca - odkrywcy, oraz naruszenie obyczajów naukowych (a więc za działanie nieetyczne). Cudze wyniki badań mogą być cytowane.

CYTAT

Wśród form dozwolonego użytku (wykorzystania) utworów przewidzianych w prawie autorskim najważniejsze znaczenie odgrywa cytaty. Prawo cytatu stanowi podstawę wykorzystania utworów w stosunku do których nie wygasły jeszcze autorskie prawa majątkowe (czyli nie upłynęło 70 lat od śmierci autora).

Cytat oznacza dosłowne przytoczenie cudzego utworu. W języku łacińskim, z którego ten termin się wywodzi, *citatio* oznaczało „wezwanie”. Początkowo głównie cytowane były fragmenty utworów literackich, obecnie także muzycznych, plastycznych, fotograficznych, filmowych. Dwa najważniejsze warunki od których spełnienia uzależniono dopuszczalność cytatu to: właściwe oznaczenie wykorzystywanych cudzych fragmentów oraz cel wykorzystania.

Cytowany utwór (jego fragment) musi być oznaczony; w podwójnym tego słowa znaczeniu. Po pierwsze chodzi o to, żeby odbiorca był w stanie wyodrębnić wykorzystany na zasadzie cytatu fragment (cudzysłów, ramka, inna czcionka). Po drugie, oznaczone musi być autorstwo i źródło z jakiego pochodzi wykorzystany fragment. Realizacji wymogu oznaczenia w tym zakresie służy przypis.

W przypadku cytowania tych utworów, które są udostępniane w internecie można powiedzieć, że kształtuje się już zwyczaj - w zakresie realizacji wymogu podania źródła informacji - wskazywania pełnej nazwy strony internetowej (np. w formie aktywnego linku), ale i daty w jakiej doszło do skorzystania z utworu z tej strony. Z uwagi na zmienność zawartości stron www podawanie tzw. daty odczytu wydaje się użytecznym rozwiązaniem. Eliminuje ryzyko zarzutu niewłaściwego wskazania źródła, gdy po kilku miesiącach materiał zostanie usunięty ze strony www.

Wyraźnie należy podkreślić, że podanie na końcu rozprawy (lub np. na ostatnim slajdzie prezentacji) wykazu bibliografii nie jest wystarczające jeżeli w pracy przywołujemy wprost fragmenty cudzych opracowań. Sama bowiem bibliografia nie pozwala na ustalenie jakie fragmenty zostały wykorzystane. Zabieg taki tylko wtedy może być uznany za dopuszczalny, gdy nasza praca ma w cało-

ści charakter samodzielny, nie przywołujemy w niej bezpośrednio, wprost fragmentów cudzych utworów; wtedy bibliografia a raczej należałoby powiedzieć wykaz literatury przedmiotu służy celom informacyjnym odnośnie stanu opracowań z danej dziedziny.

SWOBODA CYTOWANIA

Prawo autorskie nie wprowadza całkowitej swobody cytowania. Dozwolone jest tylko takie cytowanie które służy uzasadnionym celom. Do takich celów zalicza się: a) wyjaśnianie, b) nauczanie, c) analizę krytyczną oraz d) prawa gatunku twórczości (dotyczy to głównie sfer działalności artystycznej). Te trzy pierwsze kryteria będą bardzo często realizowane w związku z prowadzeniem działalności naukowej (np. w podręcznikach, prezentacjach). Cytat, który służy tylko jako przerywnik, „upiększenie” własnej twórczości z którą nie zostaje w związku może być niekiedy skutecznie zakwestionowane np. reprodukcja obrazu w artykule z zakresu nauk ścisłych.

Prawo cytatu z art. 29 pr. aut. ma także zastosowanie w przypadku komercyjnego wykorzystania utworu zawierającego fragmenty cudzych opracowań. Okoliczność, iż twórca wykładu otrzyma wynagrodzenie za jej przedstawienie na konferencji lub za przeniesienie praw autorskich na organizatora szkolenia nie skutkuje wyłączeniem stosowania prawa cytatu ani też nie rodzi obowiązku „podzielenia” się tym wynagrodzeniem z autorami utworów wykorzystanych na podstawie art. 29 pr. aut. Należy pamiętać, że stwierdzenie to dotyczy tylko takiego wykorzystania cudzych utworów, które jest uzasadnione celami wskazanymi w prawie autorskim (tj. dydaktycznymi, wyjaśnianiem). Na przykład umieszczenie fragmentu cudzej mapy (chronione prawem autorskim) na własnej stronie internetowej, w celu ułatwienia dojazdu, choć może mieścić się w potocznym znaczeniu terminu wyjaśnianie nie będzie objęte zakresem dozwolonego działania na podstawie art. 29 pr. aut.

Uwaga: umieszczenie całych sprawozdań z badań w materiałach dydaktycznych może niekiedy być realizowane na podstawie dozwolonego użytku z art. 27 pr. aut.

W materiałach dydaktycznych oraz promujących badania naukowe możliwe będzie zaprezentowanie fragmentów utworów zawierających wyniki takich badań. Działanie to służyć będzie realizacji celu jakim jest „nauczanie” oraz „wyjaśnianie” (art. 29 pr. aut.). Udostępnienie tego typu materiałów na stronie www uczelni z zasady także będzie dozwolone. Dopuszczalne wydaje się również, umieszczenie w broszurze o prowadzonych na uczelni zajęciach fragmentów wykładów oraz np. zdjęć budynków, w których się odbywają.

Sybilla Stanisławska-Kloc
Instytut Prawa Własności Intelektualnej UJ

Aniołowie dla Biznesu

Pozyskanie optymalnego źródła finansowania w procesie komercjalizacji wyników badań naukowych stanowi poważne wyzwanie dla każdego naukowca-wynalazcy. Związane jest to m.in. z ograniczonymi budżetami na badania naukowe, trudnościami w pozyskaniu funduszy UE na realizację projektu lub brakiem możliwości skorzystania z instrumentów dłużnych (np. kredytu).

Luka w dostępie do kapitału niezbędnego dla rozwoju innowacyjnego projektu czy pomysłu, niejednokrotnie uniemożliwia stworzenie prototypu, wykonanie serii testów i wdrożeń przed wejściem danego produktu na rynek.

Szansą na rozwiązanie takiej sytuacji może być uzyskanie wsparcia ze strony tzw. Aniołów Biznesu (Business Angels).

KIM SĄ ANIOŁY BIZNESU?

Business Angels to osoby fizyczne - prywatni inwestorzy (najczęściej doświadczeni przedsiębiorcy). Ponosząc duże ryzyko, inwestują oni w formie udziałów w nowopowstałe, innowacyjne firmy o wysokim potencjale rozwoju, np. tworzone w wyniku komercjalizacji badań naukowych. Inwestorzy oferują swój kapitał średnio na okres 3-5 lat, bezpośrednio angażując się również w realizację projektu i zarządzanie nową firmą. Dostarczają także wiedzę na temat danej branży oraz kreują skuteczne relacje z rynkiem (osobiste kontakty biznesowe).

W zamian za swój kapitał pieniężny i intelektualny, najczęściej obejmują pakiet udziałów w spółce, oczekując tym samym ponadprzeciętnej stopy zwrotu. Wartość inwestycji mieści się średnio w przedziale od 50 tys. PLN nawet do 1 mln PLN.

Osoba poszukująca na własną rękę bezpośredniego kontaktu z inwestorem prywatnym może jednakże napotkać szereg trudności. Dlatego też optymalnym rozwiązaniem może być nawiązanie współpracy z istniejącymi sieciami aniołów biznesu. Ich głównym celem jest wsparcie działalności inwestycyjnej w relacji inwestor - projektodawca przy jednoczesnym zapewnieniu stosowania określonych procedur dotyczących dyskrekcji we współpracy pomiędzy tymi stronami. Poza aktywnym poszukiwaniem atrakcyjnych projektów i kojarzeniu ich twórców z inwestorami, sieci Aniołów Biznesu w Polsce dzięki uzyskanemu dofinansowaniu z funduszy strukturalnych UE oferują także specjalistyczne wsparcie szkoleniowe oraz usługi eksperckie zwiększające tzw. gotowość inwestycyjną.

JAKICH PROJEKTÓW POSZUKUJĄ?

Inwestorzy zaangażują się w realizację koncepcji, które charakteryzować się będą następującymi kryteriami:

- są rozwijane przez zaangażowanego i zmotywowanego lidera (zazwyczaj pomysłodawcę/projektodawcę),
- zapewniają przewagę konkurencyjną dzięki wprowadzeniu rozwiązania innowacyjnego/zaawansowanej technologii (innowacja produktowa, procesowa lub marketingowa),
- posiadają biznesplan przedsięwzięcia,



źródło: www.ibusinessangel.com

- zapewniają wysoką stopę zwrotu z zainwestowanego kapitału m.in. dzięki tzw. efektowi skali,
- posiadają zabezpieczone prawa własności intelektualnej np. w formie zgłoszenia patentowego (jeżeli istotna jest wyłączność w danych sektorach działalności i zapewnienie ochrony interesów przed konkurencją).

KORZYŚCI ZE WSPÓŁPRACY Z SIECIĄ ANIOŁÓW BIZNESU

DLA PROJEKTODAWCÓW:

- możliwość likwidacji luki kapitałowej i kompetencyjnej - pozyskanie wsparcia finansowego oraz wsparcia w zakresie zarządzania przedsiębiorstwem,
- budowanie i rozwijanie relacji biznesowych,
- weryfikacja założeń przedsięwzięcia w oparciu o doświadczenia inwestorów i wiedzę ekspertów współpracujących z Business Angels,
- wsparcie w budowie profesjonalnego zespołu,
- szansę na wdrożenie pomysłu na rynku i późniejszy zwrot z inwestycji.

ciąg dalszy na str. 6

warto wiedzieć



Historia sukcesu

KREATYWNI JOBS I WOZNIAK

Założycielami firmy Apple byli Steven Wozniak i Steven Jobs. Wozniak pracował w Hewlett-Packard, a Jobs w ATARI. Znajomość tych dwóch informatyków zaczęła się w latach siedemdziesiątych. Dopiero po 6 latach współpracy (w 1976 r.) powstaje komputer Apple I. Pierwsze środki na rozwój biznesu i promocję komputera (w sumie 1300\$) pochodziły od samych założycieli - Wozniak sprzedał swój programowalny kalkulator, a Jobs minibus.

PECHOWIEC WAYNE

Trzeci założyciel Apple (Ronald Wayne - twórca jednego z najśłynniejszych logo na świecie - nadgryzionego jabłuszka) - z uwagi na potencjalne obawy przed porażką biznesu i ewentualnymi długami - sprzedał po dwóch tygodniach swoje 10% udziałów za 800\$. Przypomnijmy, że kilka lat później, wartość tej sumy mogła już sięgać powyżej jednego miliarda dolarów. Wygląda na to, że Wayne jest jednym z największych biznesowych pechowców.

INWESTUJĄCY MARKKULA

Po kilku dość udanych transakcjach, założyciele firmy zaczęli szukać osoby, która mogłaby wspomóc ich finansowo i zapewnić środki potrzebne na rozwój Apple II, kolejnego modelu komputera. Aniołem biznesu wspomagającym konstruktorów stał się Mike Markkula - specjalista ds. marketingu z Intel. Ponoć Markkula zainwestował w sumie 250 tys. \$ (łącznie w formie przekazanego kapitału oraz pożyczki). W ciągu kolejnych kilku lat Apple staje się jedną z najszybciej rozwijających się spółek technologicznych w Stanach Zjednoczonych. Debiut firmy na giełdzie w 1980 r. skutkuje natychmiastowym podwojeniem zysków przez udziałowców.

ŚWIETNIE SPRZEDAJĄCE SIĘ: MAC ORAZ IPHONE

Pomimo poważnych zawirowań w historii firmy (takich m.in. jak strata w 1985 r. czy odejście na kilka lat Stevensa Jobsa) Apple wyszło z kryzysu i wróciło na rynek osiągając przez kolejne lata takie sukcesy jak wprowadzenie na rynek technologii typu Macintosh, iMac, iPod czy ostatniego sztandarowego gadżetu - iPhone.

Oceniając historię powstania Apple, można stwierdzić, że początkowy okres firmy z pewnością nie był łatwy, jednakże dzięki determinacji samych założycieli i systematycznym wdrażaniu innowacyjnych rozwiązań ich sukces jest dobrym przykładem biznesowej strategii.

opracowano na podstawie artykułu z portalu MamBiznes.pl

z sieci/w sieci

NIMBoskop
biznesowy

Zobacz:
www.facebook.com/cittru

Kiepska (w ocenie Brukseli) wartość projektów w ramach działania 8.1., mającego na celu wspieranie świadczenia usług drogą elektroniczną (biznes internetowy). „Zdaniem Komisji dotowane działanie jest wątpliwej jakości - Bruksela nie chce jeszcze bardziej go wspierać. A to nie koniec: po krytyce Komisji resort będzie musiał zlecić kontrole już udzielonych dotacji. - Wielu przedsiębiorców sądzi, że wystarczy wziąć milion złotych dotacji i uruchomić np. stronę WWW o sukniach ślubnych. Nic podobnego. Przypominam, że projekt musi utrzymać się i funkcjonować przez pięć lat” - twierdzi Elżbieta Bienkowska, Minister Rozwoju Regionalnego”. (za antyweb.pl)

Moje Wirtualne Muzeum. Ciekawy pomysł na stronę (biznes) - związany z nadzwyczajną ludzką skłonnością do kolekcjonowania czego się da (np. naszywek policyjnych > patrz na stronie). Portal w języku polskim, zobacz: myvimu.com.

My Virtual Museum

Strona spryciarze.pl: poradniki video z serii „Jak zrobić?”; od spraw rozrywkowych np. „ucięty palec na Halloween” lub „kaczuska z papieru” po rzeczy poważniejsze: „produkcja siarczanu miedzi” lub „wykonanie makijażu dziennego w odcieniach brązu” aż po bardzo poważne typu „jak wyciągnąć korek bez użycia korkociągu”.

Jak zachęcić obywateli do płacenia podatków? „Urząd Miejski w X informuje mieszkańców Gminy X (podatników niezalegających z płatnościami lokalnych podatków) o możliwości odbioru w Biurze Obsługi Urzędu Miejskiego w X smyczy promocyjnej. W celu odebrania gadżetu promocyjnego należy przedłożyć decyzję - nakaz płatniczy w sprawie podatku. Serdecznie zapraszamy”. (zamieściła Jadwiga Rzepa)

opracował Piotr Żabicki

Aniołowie dla Biznesu

kontynuacja ze str. 5

DLA INWESTORÓW:

- dywersyfikacja portfela inwestycyjnego,
- możliwość osiągnięcia ponadprzeciętnej stopy zwrotu,
- udział w tworzeniu, przedsiębiorstwa, bądź rozwijaniu istniejącego produktu/ usługi.

NA ŚWIECIE I W POLSCE

Jedne z najbardziej znanych na świecie przykładów inwestycji typu business angels/venture capital to m.in. Apple Computers, Amazon.com, Google, YouTube, Body Shop. Polskie przedsiębiorstwa, które uzyskały finansowanie od Aniołów Biznesu to m.in. Merlin.pl, Wittchen, W biegu Cafe, MPay.

Funkcjonujące sieci aniołów biznesu w Polsce (sieci ogólnopolskie) to przede wszystkim: Lewiatan Business Angels (LBA - www.lba.pl); Polska Sieć Aniołów Biznesu (PolBAN - www.polban.pl). Sieci o charakterze regionalnym/ponadregionalnym to m.in.: Śląska Sieć Aniołów Biznesu (SiLBAN - www.silban.pl), Regionalna Sieć Inwestorów Kapitałowych (RESIK - www.resik.pl), Sieć Inwestorów Kapitałowych SATUS - www.satus.pl, Wschodnia Sieć Aniołów Biznesu (WSAB - www.wsab.org.pl), utworzona na bazie Lubelskiej Sieci Aniołów Biznesu, Sieć Aniołów Biznesu AMBER - www.amberinvest.org

Informacje o działających sieciach typu business angels w Europie: www.eban.or

Cezary Pasternak

warto wiedzieć

Zapisy24.pl: na drodze do sukcesu

Wywiad z Maciejem Łubiarzem, Prezesem Zarządu TimeApps sp. z o.o., pomysłodawcą platformy Zapisy24.pl

Jednym z projektów, które są realizowane przy udziale prywatnego inwestora pozyskanego przy pomocy sieci Aniołów Biznesu jest platforma Zapisy24.pl. Na czym polega ten projekt?

W Internecie masowo sprzedaje się produkty, w samej Polsce działa kilkadziesiąt tysięcy dobrze prosperujących sklepów. Natomiast nie istnieje praktycznie rynek usług, pomimo że miliony Polaków na co dzień z niego korzystają. Przyczyna jest prosta - większość usług wymaga rezerwacji terminów, co zwiększa stopień komplikacji po stronie systemu informacyjnego. System Zapisy24.pl daje tysiącom firm usługowych szansę na skorzystanie z boomu w Internecie. Jest to platforma umożliwiająca samodzielne utworzenie przez małą firmę prostego systemu rezerwacji terminów wizyt. System jest tak zaprojektowany, aby rozwiązywał konkretne problemy małej firmy. Istotą tego rozwiązania jest nie tylko technologia pozwalająca na obsługę klientów w sposób dostępny dotąd tylko dla potentatów - np. linii lotniczych, ale przede wszystkim prostota obsługi. Do uruchomienia w zupełności wystarczają umiejętności na poziomie obsługi konta email, czy posiadania profilu na Naszej Klasie.

Jaka jest geneza pomysłu?

Pomysł rodził się stopniowo. Powstał jakieś trzy lata temu przy omawianiu bieżących problemów funkcjonowania gabinetu kosmetycznego z jego właścicielką, a prywatnie - moją żoną. Bardzo szybko okazało się, że wykorzystanie technologii w salonie usługowym daje niezwykle możliwości usprawnienia działania, koordynacji zasobów i gromadzenia informacji, które w innych branżach są standardem w zarządzaniu. A co ważniejsze - zbudowania zdumiewającej

przewagi konkurencyjnej. Odkrycie masowego charakteru potrzeb w tym zakresie to był moment, kiedy wraz ze współnikiem zdecydowaliśmy się na „skok na głęboką wodę”.

Jakie były największe kłopoty przy realizacji idei Zapisy24.pl?

Dostosowanie systemu do potrzeb klientów. Już na etapie jego projektowania trzeba było przyjąć metody, przy których wielu zawodowych menadżerów projektów złapałoby się za głowę. Potem z pokorą przyjęliśmy zalew uwag ze strony użytkowników. W naszym przedsięwzięciu dostosowywanie się do niuansów branży i klientów to praktycznie stan permanentny. Innym problemem było pozyskanie finansowania, za własny biznes wzięliśmy się w czasach światowego kryzysu. Pomimo niepokojących sygnałów, że coś takiego jak inwestor finansowy w tych trudnych czasach nie istnieje, rozmawialiśmy z kilkoma funduszami i osobami fizycznymi. Wytrwałość popłaca - zapewniam. Udało się poprzez Lubelską Sieć Aniołów Biznesu działającą przy Lubelskiej Fundacji Rozwoju znaleźć Anioła Biznesu, z którym uzgodniliśmy szczegóły współpracy.

Co jest najważniejsze w realizacji takiego projektu?

Przed wszystkim znajomość branży - błędów nie da się uniknąć, ale jeśli temat jest nam znany tylko ogólnikowo, to te błędy będą kardynalne i nas pogrążą. Inny element to determinacja pomysłodawców - trzeba pamiętać, że każdy inwestor patrzy, czy jesteśmy gotowi zrobić wszystko dla sukcesu przedsięwzięcia. Ważnym czynnikiem jest też właściwy dobór interdyscyplinarnego zespołu ludzi bezgranicznie wierzących w projekt. Przydaje się też łut szczęścia. No i może na koniec... dobry pomysł na biznes.

wywiad przeprowadził Cezary Pasternak

Kontrakty na badania

Badania zlecone są jednym z najprostszych sposobów współpracy nauki i biznesu.

Doświadczenia takich uczelni jak np. uniwersytet w Leuven wskazują jednoznacznie, iż właśnie badania prowadzone dla partnera gospodarczego są ważną formą otrzymania zysków. Nie obarczoną niemal żadnym ryzykiem, w odróżnieniu od chronienia patentami, udzielania licencji oraz tworzenia spółek.

Uczelniane regulacje

Wiosną 2009 roku, na Uniwersytecie Jagiellońskim wprowadzona została procedura wykonywania prac zleconych. Oferty ze strony zamawiającego trafiają do CITTRU. Naukowcy, którzy decydują się wykonać zlecenie wyznaczają kierownika pracy zleconej, który odpowiada za jej właściwe wykonanie. Ponadto warunki wykonania badań podlegają akceptacji przełożonych i władz finansowych UJ. Każde zlecenie jest wykonywane na podstawie umowy, chroniącej interesy uczelni i naukowców. Jej zapisy przygotowują pracownicy CITTRU. Procedura prac zleconych dotyczy wszystkich pracowników UJ (za wyjątkiem pracowników Collegium Medicum).

Praktyka

Podczas gdy Collegium Medicum od wielu lat współpracuje z firmami dla pozostałych jednostek Uniwersytetu jest to ciągle coś nowego. W 2009 roku na UJ wykonanych zostało 21 zleceń o łącznej

wartości 700 tysięcy złotych. Kolejne umowy dotyczą wykonywania prac trwających kilka lat. Badania na zamówienie najczęściej wykonują pracownicy naukowcy Wydziału Chemii, Wydziału Biologii i Nauk o Ziemi, ale również Wydziału Filozoficznego (Centrum Ewaluacji i Analiz Polityk Publicznych).

Umowy dotyczą często niezwykle ciekawych rozwiązań, np. jedno ze zleceń obejmuje badania nad nowym lekiem na raka. Dlatego oprócz wymiernych zysków w postaci dodatkowych zarobków, badania zlecone dają satysfakcję z wkładu w rozwój technologii potrzebnych ludziom. W przypadku innej umowy zawartej przez UJ, styk z praktyką podsunął naukowcom myśl o otwarciu własnej firmy. Udział w badaniach jest też szansą dla studentów na zdobycie cennego doświadczenia.

Już teraz naukowcy, którzy jeszcze niedawno publicznie krytykowali nadmierną promocję przedsiębiorczości akademickiej, odkrywają zalety kontaktu z praktyką. Oczywiście pod warunkiem, że nie nakłada ona na nich nadmiernych ograniczeń wolności akademickiej i nie pochłania większości czasu pracy na uczelni. Jeśli uda się jeszcze zachęcić przedsiębiorców, badań wykonywanych na zamówienie będzie z każdym rokiem przybywać. Mogę się o to założyć mimo, że hazard jest w Polsce zakazany.

Krzysztof Gurba, CITTRU

W sprawie procedury badań zleconych:
krzysztof.gurba@uj.edu.pl

Tekst ten ukazał się także w „Alma Mater”

Lawiny, muzyka i biznes

kontynuacja ze str. 2

Opowiadałeś o swojej pracy naukowej o działalności w fundacji, ale nie jest to jedyna działalność jaką się zajmujesz, mam na myśli branżę muzyczną...

To jest kolejne moje hobby, któremu poświęcam się już od wielu lat. Mój tata jest perkusistą, od lat gra w zespole Driver. Udało mi się ten fach perkusyjny odziedziczyć. Z muzyki się nie utrzymuję, ale zawsze była i jest nieodłącznym komponentem mojego życia. To też wspaniały sposób na realizację marzeń i uniwersalny środek na radość czy leczenie bóleczek wszelakiego rodzaju. Gram z przyjaciółmi w zespole Insomatix. Nasza muzyka to różne style, dużo koncertowaliśmy, nagraliśmy dwa lata temu płytę demo.

Badania, stypendium, GOPR, fundacja, muzyka... ile godzin ma twoja doba?
Zdecydowanie za mało :)

A jak udaje Ci się to wszystko łączyć?

Wiele udaje się osiągnąć dzięki synergii, współpracy z innymi. Pojechałem jesienią do Davos na światową konferencję śniegowo-lawinową. Davos jest kolebką wiedzy z tej dziedziny, centrum innowacji. Gdy pokazałem moje wyniki okazało się, że fajnie, że to robię, bo u nich akurat nie miał kto się zająć tematem mniejszych lawin. Dzięki współpracy możemy zrobić dużo więcej.

Niedawno zostałem też dziekanem Wydziału Przyrodniczo - Podróżniczego Uniwersytetu Dzieci w Rabce. Byłem na początku opornie nastawiony do tego, ale okazało się, że to się świetnie komponuje z tematyką bezpieczeństwa w górach, przyrody i nowoczesnej geografii.

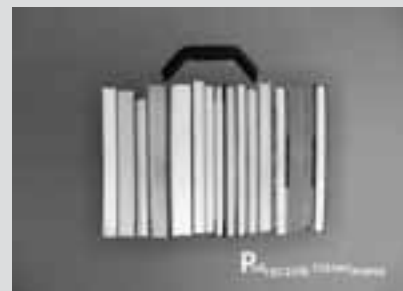
rekomendacje

NIMBspiracje od A do H

Wiosną 2010 na Facebookowym profilu NIMBa (www.facebook.com/cittru) zorganizowaliśmy akcję zmierzającą do skompletowania listy książek, które z NIMBowej perspektywy mogą być ciekawe i inspirujące.

Nie chodziło nam o poradniki albo pozycje super-naukowe typu „Badania partnerstwa nauki i biznesu w Wielkopolsce w XVI wieku na przykładzie wsi Furkulaniec” (choć to też mogłoby być ekscytujące:). Liczyliśmy głównie na książki „do czytania”, które pokazywać będą wizje społeczeństwa, nowych technologii, komunikacji międzyludzkiej, marketingu i reklamy przyszłości.

Przedstawiamy listę książek NIMBinspirujących. Może skłonią Was do poczytania? Może w wakacje będzie trochę więcej czasu? :)



Aleksandra Pięta - Podręcznik biznesmena.
Plakat nadesłany na konkurs Nauka <> Biznes

- Adams Douglas - „Trylogia w 5 częściach - Autostopem przez galaktykę”
W „Autostopem przez Galaktykę” roi się od dziwacznych kosmitów, sposobów podróżowania w kosmosie, czasie i między rzeczywistościami równoległymi. [Jan Stradowski]
- Aldiss Brian - „Trylogia heliokońska”
- Anderson Chris - „Free” oraz „Długi ogon”
- Asimov Isaac - od Robotów po tomy Fundacji
- Brin David
- Deutsch David - „Struktura rzeczywistości”
- Dick Philip - „Raport mniejszości” oraz „Przez ciemne zwierciadło”
- Dukaj Jacek - „Perfekcyjna niedoskonałość” oraz „Czarne oceany”
- Garreau Joel - „Radykalna rewolucja”
- Gould S.J. - „Dzieje życia na Ziemi”
- Huellebecq Michel - „Możliwości wyspy” oraz „Platforma”
Możliwości wyspy to książka o świecie, w którym nie ma już zwykłych śmiertelników, a tylko kolejne awatary ludzi, którzy wymarli w XXI wieku. Awatary nie mają uczuć, żyją tylko multimedialnie, ich fizyczne bytowanie ogranicza się do gnicia przed komputerem. Co zastanawiające treść ich życia w Internecie ogranicza się tak naprawdę do walkowania tego, co przeżyli prawdziwi ludzie”. [Staszyna Wróblewska]

Więcej w następnych NIMBach
lub na www.cittru.uj.edu.pl

wynalazki UJ

 ZGŁOSZENIA PATENTOWE
MARZEC - MAJ 2010

Zgłoszenia polskie:

- Zastosowanie modyfikowanych polisacharydów do neutralizacji heparyny - prof. dr hab. Maria Nowakowska, dr hab. Krzysztof Szczubińska, mgr Kamil Kamiński Wydział Chemii UJ

Zgłoszenia międzynarodowe:

- Use of chitosan polymer for heparin neutralization - prof. dr hab. Maria Nowakowska, dr Krzysztof Szczubińska, mgr Karolina Zazakówny, mgr Kamil Kamiński, Wydział Chemii
- New strain of Salmonella enterica s. Typhimurium, its use and a method to obtain a therapeutic vaccine vector, dr Michał Bereta, mgr Paulina Chorobik, Wydział Lekarski Collegium Medicum
- Hybrid photocatalysts, the method of their synthesis and use, prof. dr hab. Maria Nowakowska, dr Krzysztof Szczubińska, mgr Dominik Drozd, Wydział Chemii
- Nanocrystalline photocatalytic colloid, a method of producing it and its use, prof. dr hab. Grażyna Stochel, prof. Piotr Heczko, dr Wojciech Macyk, dr Magdalena Strus, mgr Przemysław Łabuz, Wydział Chemii

redakcja

Biuletyn NIMB

Nauka, Innowacje, Marketing, Biznes

Wydawany 3 razy w roku.

 Wydawca: Centrum Innowacji, Transferu
Technologii i Rozwoju Uniwersytetu (CITTRU)
– Uniwersytet Jagielloński oraz Buro Rozwoju
i Kooperacji – Politechnika Lubelska


CITTRU

www.cittru.uj.edu.pl innowacje.pollub.pl



Redakcja:

 Piotr Żabicki (naczelnny, Kraków),
Radosław Dolecki (Lublin), Agnieszka Kluska
(Lublin), Edyta Giżycka (Kraków)

Kontakt:

 piotr.zabicki@uj.edu.pl
r.dolecki@pollub.pl
NIMB wersja PDF na stronie
www.cittru.uj.edu.pl

 Nakład 400 egzemplarzy (w dwóch wersjach)
dystrybuowanych bezpłatnie na Uniwersytecie
Jagiellońskim i Politechnice Lubelskiej.

 Skład i druk:
Drukarnia GO! Print
www.goprint.pl

 Wszystkie prawa zastrzeżone. Kopiowanie, przetwa-
żanie i rozpowszechnianie materiałów w całości
lub części bez zgody Redakcji jest zabronione.

Jak sprzedać naukę?

CZ. 2

W poprzednim NIMBie przedstawiliśmy pierwszą część artykułu Wiktora Niedzickiego o popularyzacji nauki. Autor zakończył go jednoznacznym stwierdzeniem, że „wiedza jest towarem i podlega takim samym zasadom rynkowym jak inne produkty. W sytuacji nadprodukcji to producent musi zareklamować swój towar”.

Rozmawiać a nie przemawiać

Dziennikarz radiowy, telewizyjny czy prasowy wie, że musi zabiegać o przychylność widzów, słuchaczy i czytelników. Jest sprzedawcą swojej wiedzy oraz poglądów i musi się zachowywać jak sprzedawca.

Aby komunikat (informacja, towar) został zaakceptowany (przyswojony) przez odbiorców musi zwrócić na siebie uwagę, musi być podany w atrakcyjnej i przystępnej formie, a nadawca komunikatu musi okazać szacunek dla odbiorcy - odbiorca bowiem ma wybór. Każdy z nas jest codziennie bombardowany setkami reklam, z których zauważamy zaledwie kilka. Codziennie jesteśmy także zalewani tysiącami innych informacji. Zauważamy w najlepszym przypadku kilkanaście, a zapamiętujemy zaledwie parę.

Wzbudzenie ciekawości

Wiadomo, że większość ludzi jest leniwa. (kto z nas jest bez winy?) Skoro tak, to musimy ich zachęcić do zapoznania się z osiągnięciami nauki. Człowiek jest nie tylko leniwy, jest na ogół także ciekawy. Dajmy mu zatem tę ciekawostkę, niezwykłą opowieść, możliwość poznania tajemnicy. Jeśli doniesienie naukowe opakujemy w odpowiednią formę, to łatwiej dotrze ono do odbiorcy. Dlaczego? Bo w ten sposób zwróci ono na siebie uwagę.

Przekazywanie nauki powinno działać podobnie jak reklama. Ciekawostka ma spowodować zauważenie przedstawianej tematyki. Zainteresować widza mogą np. użyteczne cele realizowanych badań naukowych lub intryga kryjąca się za historią nauki. To w przyszłości ma wywołać chęć uczenia się lub przeczytania książki, a „zakup” to przyswojenie sobie przekazywanej wiedzy.

Po co to wszystko?

Odkrycie nie jest odkryciem póki nie zostanie „sprzedane”. Czasem dosłownie, sprzedane za gotówkę, a czasem „sprzedane” w ten sposób, że trafi do umyśłów, czyli doda nowej wiedzy, którą odbiorca będzie chciał przyjąć.

Odbiorca, tak jak każdy kupiec ma prawo grymasić, być leniwy lub nawet nie zainteresowany transakcją. To uczony musi „sprzedać” swoją wiedzę, pomysł na badania, odkrycie. Czymże innym jest tzw. system grantowy jak nie „kupowaniem nauki”? Jest to dość osobliwa transakcja rynkowa - uczony „sprzedaje” swoje osiągnięcie, inni uczeni w imieniu państwa „kupują” te wyniki badań za pieniądze pochodzące z podatków. Zarówno oferta - projekt jak i jego rozliczenie zawierają w sobie elementy związane z grą rynkową.

Dziś dysponenci środków finansowych chętniej skierują je tam, gdzie skupia się zainteresowanie opinii społecznej. Sukces ogrzeje także ich. W niektórych sytuacjach poprawi wizerunek firmy - o tym również warto pamiętać.

Wiktor Niedzicki

www.wiktorniedzicki.pl

Tekst ten ukazał się także w publikacji wydawnictwa Ambernet

Promocja nauki - zajęcia praktyczne

 Kontakt z mediami, wykorzystanie Internetu,
tworzenie tekstów i publikacji, język maso-
wego odbiorcy, popularyzacja wiedzy, auto-
prezentacja i wiele innych.

 Wakacje z promocją nauki
- studentów i naukowców UJ
zapraszamy na lipcowe szkolenia

 Szczegóły już wkrótce na:
www.cittru.uj.edu.pl

Współczesna komunikacja polega na nawiązaniu kontaktu z odbiorcą. Nie przemawiamy zatem do niego, ale rozmawiamy z nim (medioznawczy znają tę zasadę jako przejście od paleotelewizji do neotelewizji - przyp. CITTRU). Stąd używamy określeń „próbujemy”, „starzejemy się” zamiast „próbujecie” lub „starzejecie się”. Między innymi oznacza to unikanie imiesłowów (lepiej powiedzieć „dokonałmy odkrycia” zamiast „odkrycie zostało dokonane”), mówienie w swoim imieniu (lepiej użyć określenia „badalem tę próbkę 2 lata” zamiast „nasze laboratorium badało próbkę”) oraz unikanie liczby mnogiej („powiem Państwu” zamiast „opowiemy Państwu” - chyba, że mówca ma tytuł królewski).


 KAPITAŁ LUDZKI
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI

 Publikacja współfinansowana
przez Unię Europejską w ramach
Europejskiego Funduszu Społecznego

 UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI
FUNDUSZ SPOŁECZNY
